

Sygn. akt I ACa 354/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 stycznia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Konsek – Bitkowska

po rozpoznaniu w dniu 3 stycznia 2022 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa Państwowego Muzeum (...) w O.

przeciwko L. B.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 stycznia 2021 r., sygn. akt I C 1029/19

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że:

- zasądza od L. B. na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w W., KRS nr (...), kwotę 1000 zł (tysiąc złotych) płatną w terminie 14 dni od uprawomocnienia się orzeczenia;

- znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Marzena Konsek – Bitkowska

Sygn. akt I ACa 354/21

UZASADNIENIE

Państwowe Muzeum (...) w O. wniosło pozew przeciwko L. B. o zakazanie publicznego rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o tym, że:

- na terenie Państwowego Muzeum (...) wobec odwiedzających (...) stosowane są kłamstwo, manipulacja, fałsz, podłość, dzicz moralna;

- Muzeum deprecjonuje pamięć o polskich ofiarach niemieckiego obozu koncentracyjnego.

Powód wniósł również o nakazanie pozwanemu opublikowania w ciągu 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, jako publiczny post na profilu pozwanego na (...) pod adresem (...) oraz na profilu (...) (...), oświadczenia o następującej treści:

„Ja L. B. oświadczam, że rozpowszechniałem publicznie nieprawdziwe informacje o działalności Państwowego (...) (...) w szczególności, że na terenie Państwowego (...) (...) wobec odwiedzających Muzeum stosowane są kłamstwo, manipulacja, fałsz, podłość, dzicz moralna. Wszystkie powyższe informacje są nieprawdziwe, a oceny nieuzasadnione. Niniejsze oświadczenie publikuję wskutek przegranego procesu sądowego, jednocześnie oświadczam, że sąd zakazał mi prezentowania tych nieprawdziwych informacji w przyszłości. L. B.”.

Ewentualnie powód wniósł, aby w przypadku uznania, że jedynie niektóre fragmenty powyższego oświadczenia podlegają uwzględnieniu, Sąd nakazał publikację jedynie tych fragmentów, które zdaniem Sądu podlegają uwzględnieniu.

Powód wniósł również o zasądzenie od pozwanego kwoty na cel społeczny, tj. na rzecz Fundacji (...), REGON: (...), KRS: (...) z siedzibą w W., ul. (...), w wysokości 10.000 zł, płatne w terminie 14 dni od uprawomocnienia się orzeczenia. Ponadto, powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu swojego stanowiska powód wskazał, iż przekaz pozwanego, który jest zdecydowanie fałszywy oraz krzywdzący Muzeum, sugeruje osobom oglądającym program, że Muzeum poprzez swoich pracowników/przewodników udziela każdemu odwiedzającemu nieprawdziwych informacji zarówno o historii zwiedzanego miejsca, jak również o historii poszczególnych narodów, których przedstawiciele byli przywożeni do obozu i ginęli z rąk (...) okupanta. Ponadto, w ocenie powoda z materiału filmowego pozwanego wynika przekaz, według którego Muzeum promuje pamięć o pomordowanych (...), a deprecjonuje wszystkie kwestie oraz pamięć o Polakach, którzy byli więzieni i ginęli w obozie.

Pozwany L. B. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania. Podniósł, że wszystkie jego publiczne wypowiedzi o Muzeum mają i miały przełożenie na fakty i dowody ustalone i zebrane zgodnie z zasadami podwyższonej rzetelności dziennikarskiej; pozwany korzystał z prawnie dozwolonej wolności wyrażania poglądów w kwestii o niezwyklej doniosłości społecznej, działał w granicach wolności słowa, wobec czego nie naruszył dóbr osobistych powoda, a jego działanie nie było bezprawne.

Wyrokiem z dnia 19 stycznia 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo.

Sąd Okręgowy ustalił, że Państwowe Muzeum (...) w O. jest instytucją kultury, której przedmiotem działalności jest upamiętnianie i dokumentowanie zagłady i męczeństwa ofiar (...) obozu koncentracyjnego i zagłady (...), w szczególności przez: 1) gromadzenie zbiorów, w zakres których wchodzi ruchome pozostałości po KL (...) oraz związane z nim archiwalia; 2) zabezpieczanie i konserwację części terenów dawnego KL (...), na których Muzeum zostało utworzone, wraz ze znajdującymi się na nich zabudowaniami i urządzeniami oraz zbiorów, o których mowa w pkt 1; 3) udostępnianie zbiorów do celów edukacyjnych i naukowych; 4) prowadzenie badań naukowych w dziedzinach związanych z działalnością Muzeum; 5) upowszechnianie historii KL (...); 6) prowadzenie w ramach (...) Centrum (...) o (...) i Holokauście, o którym mowa w § 5 ust. 2, działalności edukacyjnej obejmującej historię KL (...) i tematy pochodne, w szczególności związane z problematyką wojny, rasizmu, antysemityzmu, ludobójstwa i praw człowieka, w tym: a) organizowanie m. in. konferencji naukowych, i edukacyjnych, seminariów, wykładów, prelekcji, warsztatów, lekcji muzealnych i e-learningowych, b) zapewnienie opieki merytorycznej w czasie zwiedzania Muzeum; 7) prowadzenie działalności wydawniczej; 8) organizowanie wystaw stałych i czasowych; 9) organizowanie uroczystości upamiętniających wydarzenia związane z historią KL (...).

L. B. jest politykiem, publicystą, wydawcą, był kandydatem na urząd prezydenta RP w 1995 i 2005 oraz posłem na Sejm I kadencji w latach 1991–1993. W ramach działalności wydawniczej wydaje m.in. pismo (...).

Dnia 22 maja 2019 r. w programie internetowym na kanale (...), na platformie (...), w cyklu „(...)”, pozwany zamieścił nagranie rozmowy z P. R., prowadzonej przed wejściem do Państwowego (...) (...) w O.. Program został opublikowany pod adresem internetowym (...)

W trakcie programu, L. B. wypowiedział m.in. następujące sformułowania: „Natomiast tu, za tym murem, jak wejść, obstąpią ich przewodnicy, gdzie zaczyna się kłamstwo, manipulacja, fałsz, podłość, no dzicz moralna”, oraz: „(...) jako zbiorowość są narodem złym, podłym – wyhodowanym bowiem na talmudycznych zasadach”.

Materiał obecnie nie jest już dostępny na platformie (...), a pod linkiem wskazanym w pozwie widnieje komunikat: „Ten film został usunięty z powodu naruszenia Warunków korzystania z usługi (...)”.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Okoliczności faktyczne mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy nie były sporne. Istota sporu sprowadzała się do ustalenia, czy pozwany swoimi wypowiedziami naruszył dobra osobiste powoda. Podstawę prawną roszczeń o ochronę dóbr osobistych stanowi art. 23 i 24 k.c. oraz art. 448 k.c. Zgodnie z art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych.

Sąd I instancji wskazał, że za jedno z podstawowych dóbr osobistych osoby prawnej uznaje się renomę (dobre imię, prestiż) przedsiębiorstwa rozumianą jako ogół pozytywnych wyobrażeń i ocen konsumentów odpowiadających czci osoby fizycznej. Rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji lub formułowanie ocen, które nie mieszczą się w granicach dopuszczalnej krytyki, czyli takiej, która nie znajduje podstawy w obiektywnych faktach, stanowi naruszenie dobrego imienia osoby prawnej.

Art. 24 k.c. ustanawia domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego. Bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawa oraz z zasadami współżycia społecznego, naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających.

Zdaniem Sądu Okręgowego brak jest podstaw do stwierdzenia, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powodowego (...), a pozwany działał w granicach wolności słowa i prawa do oceny wydarzeń historycznych. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że L. B. od dłuższego czasu bierze aktywny udział w debacie publicznej na temat stosunków (...) Należy mieć również na uwadze, że w wypowiedziach, w których Muzeum upatrywało naruszenia dóbr osobistych, pozwany nie formułował wprost żadnych zarzutów kierowanych pod adresem Muzeum, nie zarzucał wadliwego funkcjonowania. Powód dokonał natomiast zbyt daleko idącej interpretacji słów pozwanego, w efekcie żądając zakazania pozwanemu rozpowszechniania informacji, które w rzeczywistości nie zostały przez niego wypowiedziane. Pozwany wbrew stanowisku powoda nie stwierdził, że (...) deprecjonuje pamięć o (...) więzionych i zamordowanych w obozie. Jednocześnie powód nie wskazał, w jaki sposób druga zacytowana wypowiedź pozwanego narusza dobra osobiste Muzeum. Powód również nie wyjaśnił oraz nie wykazał, jakich krzywd miał doznać wskutek naruszenia dóbr osobistych, poprzestając jedynie na lakonicznym stwierdzeniu dotyczącym narażenia na utratę zaufania, reputacji i renomy, nie przedstawiając w tym zakresie wystarczających środków dowodowych.

Sąd I instancji podkreślił, że materiał audio-video opublikowany przez powoda na portalu (...) oraz jego wypowiedzi przytoczone w treści pozwu miały charakter subiektywny i ocenny, do których pozwany miał prawo oraz które mieszczą się w ramach swobody wypowiedzi i nie przekraczają jej granic. W niniejszym stanie faktycznym należało zatem uznać, że opublikowanie przez pozwanego materiału audio-video oraz stwierdzenia, które padły w trakcie rozmowy z P. R., nie naruszyły dóbr osobistych powoda w postaci czci zewnętrznej i wizerunku.

Wolność wyrażania opinii ma zastosowanie nie tylko do „informacji” czy „idei”, które są pozytywnie odbierane lub postrzegane jako nieobraźliwe lub neutralne, lecz także do tych, które są obraźliwe, szokujące lub poruszające, i to niezależnie od formy, w jakiej są wypowiedziane. Przewidziane w art. 10 ust. 2 Konwencji ograniczenie prawa do swobody wypowiedzi, również w odniesieniu do formułowania opinii, ocen jako wyjątki, wymagają ścisłej wykładni i dopuszczalne są po spełnieniu wskazań celowości, legalności i konieczności dla zapewnienia ochrony ważnych wartości, do których należą również dobra osobiste.

Pozwanemu nie można ponadto przypisać bezprawności działań. Materiał audio-video został opublikowany w Internecie, na platformie (...), którą wobec łatwości dostępu oraz możliwości swobodnego komentowania

zamieszczonych tam treści przez Internautów, można przyrównać do forum internetowego. Właściwości takiego wirtualnego dyskursu i charakter jego ekspresji uzasadniają większe niż przeciętne przyzwolenie na ostrzejsze, często skrótowe, dobitne i przejawione opinie, co oczywiście nie usuwa potrzeby udzielania ochrony przed naruszeniami dóbr osobistych przez wypowiedzi niemieszczące się w dopuszczalnej formule. Specyfika platformy (...) polega przede wszystkim na stworzeniu szerokiej możliwości otwartej i nieskrępowanej publikacji materiałów audiowizualnych, a także ich komentowania i dalszego udostępniania. Oceny są obecnie w Internecie tak rozpowszechnione, że dotyczą wszystkich przejawów życia społecznego i możliwych sfer działalności: politycznej, społecznej, artystycznej, zawodowej czy gospodarczej. Swoboda publikowania i wypowiadania opinii, której znaczenie we współczesnym społeczeństwie ma – pomimo związanych z nią zagrożeń – niezaprzeczną wartość, uzasadnia powoływanie się na realizację ważnego interesu publicznego lub prywatnego. Niejednokrotnie trudnym okazuje się wyznaczenie granicy pomiędzy formułą dopuszczalną, a taką, którą trzeba uznać za niemożliwą do przyjęcia. Gdyby je podzielić, należałoby dopuścić jedynie wypowiedzi i oceny pozytywne, odrzucając wszystko, co zawiera elementy krytyczne i negatywne. Taka koncepcja granic wolności słowa jest niemożliwa do obrony, a opinie i sądy krytyczne mieszczą się w ramach chronionego prawem uprawnienia do wyrażenia ujemnej oceny. Należy przy tym podkreślić, że opinie, czyli wypowiedzi wartościujące, stanowią wyraz subiektywnego punktu widzenia ich autora i mieszczą się w granicach dopuszczalnej krytyki, nawet jeżeli jest ona niesprawiedliwa.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powód nie wskazał, a tym bardziej nie udowodnił działania pozwanego, które mogłoby być rozpatrywane jako bezprawne naruszenie jakiegokolwiek z dóbr Muzeum. Powód przedstawił w uzasadnieniu pozwu własną, negatywną interpretację wypowiedzi pozwanego, jednak w ocenie Sądu nie ma ona żadnego znaczenia dla stwierdzenia naruszenia dóbr w postaci czci zewnętrznej czy też wizerunku Muzeum, a także dla przypisania pozwanemu bezprawności, bowiem nie przystaje ona do słów rzeczywiście wypowiedzianych przez L. B.. Powód w ocenie Sądu nie wykazał, że pozwany poprzez swoją bezprawną działalność naruszył dobra osobiste Muzeum.

Apelację od wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości i wnosząc o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości, wraz z kosztami postępowania.

Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił naruszenie:

- art. 24 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że wypowiedzi pozwanego stanowią działanie w granicach wolności słowa, prawa do oceny wydarzeń historycznych, oraz że wypowiedź pozwanego jest akceptowalna, bowiem pozwany bierze aktywny udział w debacie publicznej na temat stosunków (...), a jego wypowiedzi odnoszące się do powoda nie dotyczą wprost żadnych zarzutów kierowanych pod adresem Muzeum;
- art. 54 Konstytucji i art. 10 EKPCz, poprzez nadmierne przydanie wartości nieograniczonej wolności słowa, w wypadku kolizji tej wartości z ochroną przysługującą dobrom osobistym;
- art. 233 § 1 k.p.c. przez pobieżną i niezgodną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę dowodów przedłożonych przez powoda, co doprowadziło do uznania, że powód nie wskazał działania pozwanego, które mogłoby być rozpatrywane jako bezprawne naruszenie dóbr osobistych Muzeum, przyjmując jednocześnie, iż powód przedstawił w uzasadnieniu pozwu własną, negatywną interpretację wypowiedzi pozwanego, a co w konsekwencji doprowadziło do oparcia rozstrzygnięcia wyłącznie o jednostronne stanowisko pozwanego.

Powód zarzucił również błędne ustalenie:

- iż powód dokonał zbyt daleko idącej interpretacji słów pozwanego, a konkretne zdania nie zostały przez pozwanego wypowiedziane, tj. pozwany nie stwierdził, że Muzeum deprecjonuje pamięć o (...) więzionych i zamordowanych w obozie,
- iż pozwanemu nie można przypisać bezprawności działań oraz wygłoszonych wypowiedzi z uwagi na okoliczność, iż materiał audio-video został opublikowany przez pozwanego na platformie (...), którą wobec łatwości dostępu oraz

możliwości swobodnego komentowania zamieszczonych tam treści przez Internautów można przyrównać do forum internetowego, a co w konsekwencji uzasadnia większe niż przeciętne przyzwolenie na ostrzejsze, często skrótowe, dobitne i przejawskrawione opinie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja w zakresie roszczeń niemajątkowych nie zasługiwała na uwzględnienie. Wyrok Sądu Okręgowego w tej części odpowiadał prawu, pomimo częściowo błędnego uzasadnienia. Apelacja w zakresie roszczenia majątkowego została natomiast uznana za uzasadnioną w części.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że nie zasługuje na aprobatę stanowisko Sądu Okręgowego co do zakresu wolności wypowiedzi w okolicznościach rozpatrywanej sprawy. Sąd I instancji zdaje się nie dostrzegać, że będący przedmiotem sporu wywiad ma wydźwięk antysemicki.

Podkreślić należy, że każda prawnie chroniona wolność podlega pewnym ograniczeniom, w szczególności ograniczeniom koniecznym w demokratycznym społeczeństwie w celu zapewnienia ochrony innych wolności i praw (por. art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności).

Pozostając przy tych fragmentach nagrania, w których powód upatrywał naruszenia swoich dóbr osobistych, wskazać trzeba, że w debacie publicznej nie może być miejsca na wypowiedzi, w tym w formie ocen i opinii, podsycające nienawiść do jakiegokolwiek narodu, pomawiające i deprecjonujące całe grupy ludzkie z uwagi na ich pochodzenie lub religię. Taki jest zaś charakter powołanej w pozwie wypowiedzi powoda, iż „(...) jako zbiorowość są narodem złym, podłym – wyhodowanym bowiem na talmudycznych zasadach”. Tego rodzaju wypowiedzi rażąco przekraczają granice wolności słowa. W debacie publicznej nie ma miejsca na deprecjonowanie, poniżanie i obrażanie jakiegokolwiek społeczności jako całości, a w szczególności z powodów takich jak narodowość czy religia. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, powyższa wypowiedź ma też charakter bezprawny, jako naruszająca normy społeczne, i nie znajduje żadnego usprawiedliwienia. Jakkolwiek granice wolności słowa są obecnie wyznaczane szeroko, to jednak nawet – podkreślana przez Sąd Okręgowy - specyfika Internetu nie może usprawiedliwiać mowy nienawiści, a tak kwalifikuje się powyższa wypowiedź pozwanego.

Sąd Apelacyjny zważył jednak, że jakkolwiek powyższa wypowiedź padła w publikacji traktującej m.in. o działalności powodowego Muzeum, to jednak w oczywisty sposób nie odnosi się ona do powoda – osoby prawnej. Nie może zatem godzić w jego dobra osobiste, w szczególności w dobre imię powodowego Muzeum. Wbrew stanowisku apelującego, nie jest to wypowiedź, z której dałoby się wyinterpretować zarzut o preferencyjnym traktowaniu (...) przez Muzeum, lecz jest to obraźliwa wypowiedź pod adresem tego narodu. Powodowemu Muzeum nie przysługiwało wobec tego prawo dochodzenia ochrony dóbr osobistych w związku z tą wypowiedzią.

Drugą wypowiedzią pozwanego, w której powód upatruje naruszenia swoich dóbr osobistych jest zdanie: „Natomiast tu, za tym murem, jak wejda, obstąpią ich przewodnicy, gdzie zaczyna się kłamstwo, manipulacja, podłość, no dzicz moralna”. W odniesieniu do tej wypowiedzi powód słusznie wskazuje, że mogła ona godzić w jego dobre imię. Powód trafnie podnosi, że pozwany tą wypowiedzią sugeruje internautom, że Muzeum poprzez swoich przewodników udziela zwiedzającym nieprawdziwych informacji o historii KL (...) i jego więźniów, i w ten sposób manipuluje zwiedzającymi. Kontekst wypowiedzi, a także jej miejsce (wywiad odbywał się przed wejściem do Muzeum) powodują, że przeciętny odbiorca odnosi tę wypowiedź pozwanego wprost do pracowników Muzeum, a tym samym do zatrudniającej ich instytucji. Taka wypowiedź godzi w dobre imię (renomę) powoda, którego statutowym zadaniem jest m.in. upowszechnianie historii (...). Wypowiedź pozwanego sugeruje bowiem, że powodowe Muzeum sprzeniewierza się celom, dla których zostało powołane, że zamiast przekazywać prawdę historyczną, przedstawia informacje fałszywe, kłamliwe, zmanipulowane.

W tym miejscu zauważyć trzeba, że Sąd Okręgowy mylnie używa określenia wizerunek w odniesieniu do dóbr osobistych osoby prawnej. Wizerunek w rozumieniu art. 23 k.c. (odzwierciedlenie wyglądu), odnosić się może z natury rzeczy tylko do osób fizycznych. Ocenic natomiast należało, czy powyższe stwierdzenie pozwanego, które godziło w

dobre imię (renomę) powoda, było dopuszczalne, tj. czy powyższa wypowiedź miała dostateczne podstawy faktyczne oraz czy istnieją okoliczności wyłączające bezprawność.

Sąd Okręgowy słusznie uznał powyższą wypowiedź za wypowiedź zasadniczo oceną, czyli opinię. Należy jednak wskazać, że także wolność wyrażania opinii nie jest absolutna i nie może być rozpatrywana w oderwaniu od regulacji chroniących inne równorzędne wartości. Art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności przyznaje każdemu prawo do swobodnego wyrażania opinii, które obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji (ust. 1), ale jednocześnie stanowi, że korzystanie z przyznanego prawa może podlegać wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym, między innymi ze względu na ochronę dobrego imienia i praw innych osób (ust. 2). Wolność i swoboda wypowiedzi nie może bowiem prowadzić do przekazywania informacji świadomie nieprawdziwych ani też formułowania w publicznym dyskursie krzywdzących ocen, które nie mają dostatecznych obiektywnych podstaw.

Nie można uznać za rzeczową taką krytykę, która nie przedstawia żadnych faktów dających odbiorcy możliwość wypracowania własnego zdania o opisywanym i ocenianym problemie, lecz poprzestaje na samej ogólnikowej ocenie, a przy tym posługuje się określeniami o dużym zabarwieniu emocjonalnym (fałsz, manipulacja, dzicz moralna), wskazującymi na intencję dokuczenia i poniżenia krytykowanego podmiotu. Pozwany w spornym nagraniu nie sili się na przedstawienie widzowi (internautom) jakiegokolwiek podstawy faktycznej, która miałaby uzasadniać formułowanie tak ostrych i jednoznacznych ocen pod adresem powodowej instytucji. Nie przekazuje odbiorcom żadnych informacji (konkretnych faktów), które skłoniły go do sformułowania ocen o zakłamywaniu historii przez pracowników Muzeum.

Trzeba także zaznaczyć, że inna jest miara ocen padających w spontanicznej dyskusji, z uwagi na jej dynamikę, inna zaś ocen zawartych w materiale, którego treść jest wcześniej przemyślana, a po nagraniu powinna być poddana własnej refleksji autora przed zamieszczeniem nagrania w Internecie.

Pozwany może być krytyczny wobec działań powodowego Muzeum, jego osobiste oceny mogą być przy tym nawet skrajnie subiektywne. Jeżeli jednak decyduje się na publikację takich ocen, to powinien także wskazywać odbiorcom konkretne fakty, do których te oceny się odnoszą. W takim przypadku bowiem odbiorca mógłby poddać własnej ocenie takie fakty i wyrobić sobie własne zdanie co do tego, czy podziela oceny pozwanego czy też nie. Jednocześnie powód miałby wówczas możliwość ochrony swojego dobrego imienia, gdyby przekazane „fakty” nie były zgodne z rzeczywistością. Nie powinno korzystać z ochrony publicznej rozpowszechnianie skrajnie negatywnych ocen bez jednoczesnego przedstawienia jakiegokolwiek podstawy faktycznej dla takiej oceny. Takie działanie ocenić należy jako tzw. eksces krytyki.

Tymczasem odbiorca spornej publikacji nie może na podstawie treści nagrania poznać ani jednego przykładu fałszywej lub zmanipulowanej – zdaniem pozwanego - informacji przekazywanej zwiedzającym przez pracowników Muzeum. Pozwany bowiem nie wskazał żadnej podstawy faktycznej dla swoich ocen, poprzestając jedynie na ostrej krytyce („manipulacja, fałsz, dzicz moralna”).

W ocenie Sądu Apelacyjnego powód ma rację twierdząc, że wypowiedź o rzekomym fałszu, kłamstwie, manipulacji i dzicy moralnej godzi w dobre imię powodowej instytucji, podważając jej wiarygodność. Działanie pozwanego miało przy tym charakter bezprawny, jako tzw. eksces krytyki, tak bowiem trzeba ocenić rozpowszechnianie ujemnych ocen, szczególnie przy użyciu dosadnych, wyrazistych zwrotów, bez jakiegokolwiek odniesienia w publicznej wypowiedzi krytycznej do podstaw faktycznych, na jakich została ona sformułowana.

Wobec tego przejść należy do oceny poszczególnych roszczeń dochodzonych w tym postępowaniu. W ocenie Sądu Apelacyjnego, mimo stwierdzonego naruszenia dobrego imienia powoda wypowiedzią sugerującą zakłamywanie przekazu historycznego przez pracowników Muzeum, roszczenia niemajątkowe zgłoszone w tej sprawie nie zasługiwały na uwzględnienie. Przyjąć wprawdzie trzeba, zważywszy na dotychczasową publiczną aktywność pozwanego, że istnieje obawa powtórzenia naruszenia dóbr osobistych powoda w przyszłości; jednakże ewentualne zakazy skierowane do pozwanego powinny być sformułowane tak, by zakres niedopuszczalnego zachowania był jasny

i precyzyjny. Chodzi bowiem o wyznaczenie w orzeczeniu sądu granic obowiązku dłużnika w sposób wykluczający wątpliwości co do treści, jakie w jego publikacjach nie mogą być zamieszczane. W przeciwnym wypadku margines interpretacji dyspozycji zawartych w orzeczeniu byłby zbyt szeroki, czyniąc egzekucję utrudnioną lub wręcz niemożliwą.

Tymczasem w niniejszej sprawie oba żądania zakazowe (punkty I.1 i I.2 – pozew k. 3) zostały przez powoda sformułowane na tyle ogólnie, że nie można z góry uznać, iż zawsze, niezależnie od okoliczności faktycznych danej wypowiedzi, nie mieściłyby się one w granicach dozwolonej wypowiedzi krytycznej. Przypomnieć trzeba, że w orzecznictwie ETPCz podkreśla się szerokie uprawnienia w sferze publicznych wypowiedzi o charakterze ocennym, także w formie przejaskrawionej i bez względu na mniejszościowy charakter poglądów autora, nawet takich ocen, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój. Stąd w wypowiedziach polemicznych nie jest uznawane za nadużycie prawa do krytyki posłużenie się sformułowaniami ostrymi, przesadnymi, w pewnych sytuacjach noszącymi znamiona obraźliwych czy ośmieszających (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 listopada 1990 r., I CR 436/90. Lex nr 9043, z dnia 2 kwietnia 2004 r., III CK 436/02, niepubl., z dnia 26 sierpnia 2001r., IV CKN 411/00, Lex nr 52319). Zasadnicze znaczenie dla oceny, czy dochodzi do ekscesu krytyki ma w każdym przypadku jej cel, rodzaj i okoliczności, w jakich następuje. Z tego względu orzeczenie zakazu publikowania na przyszłość wymienionych w petitum pozwu wypowiedzi o charakterze ocennym nie mogło zostać uwzględnione. Nie można bowiem wykluczyć, że w konkretnym kontekście sytuacyjnym, oceny te – choć ostre – mogłyby być uznane za dopuszczalne w ramach prawa do przedstawiania w debacie publicznej także ocen subiektywnych.

Odnosząc się natomiast do żądania publikacji oświadczenia Sąd Apelacyjny uznał, że zasadniczą przeszkodą do jego uwzględnienia jest sposób, w jaki oświadczenie to sformułowano w połączeniu z faktem, że sporny wywiad nie jest już dostępny online, został zablokowany przez (...), jak to ustalił Sąd I instancji. Sporny materiał został usunięty z przestrzeni publicznej, co oznacza, że obecnie nie jest możliwe np. powiązanie publikacji oświadczenia z linkiem prowadzącym do tegoż materiału. Powód w tej sprawie zaproponował treść oświadczenia, w której w ogóle nie identyfikował materiału, którego to oświadczenie dotyczy, lecz odniósł je ogólnie do publicznego rozpowszechniania nieprawdziwych informacji. Tymczasem, aby oświadczenie mogło zniweczyć skutki naruszenia dóbr osobistych powoda, powinno ono być sformułowane tak, aby odbiorca oświadczenia mógł je powiązać z daną publikacją naruszającą dobra osobiste. Jest to tym istotniejsze, gdy powód dochodził zamieszczenia w Internecie przeprosin odnoszących się do materiału już niedostępnego. Uznać zatem należało, że żądane przez powoda oświadczenie w okolicznościach rozpatrywanej sprawy nie stanowiło właściwego środka ochrony jego dóbr osobistych.

Sąd Apelacyjny nie może zastępować strony w obowiązku prawidłowego sformułowania żądania pozwu. Granice dopuszczalnej modyfikacji żądania przez sąd sprowadzają się do „nadania objawionej w treści pozwu woli powoda poprawnej jurydycznie formy” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2007 r., IV CSK 115/07, Lex nr 358817). Jest więc możliwe uściślenie, właściwe zrehabilitowanie czy ograniczenie żądania; zmiany nie mogą jednak sięgać tak daleko, by w istocie sąd zastępował powoda w konstruowaniu żądania.

Dodatkowo, na przeszkodzie uwzględnieniu żądania publikacji oświadczenia na profilu (...) stoi fakt, że ten portal nie był miejscem, na którym doszłoby do działań naruszających dobra osobiste powoda objętych podstawą faktyczną powództwa w niniejszej sprawie. Przypomnieć trzeba, że sporny materiał był publikowany na platformie (...) a nie na (...).

Wobec wykazanego naruszenia dobrego imienia (renomy) powodowego Muzeum, Sąd Apelacyjny uznał natomiast za częściowo uzasadnione żądanie zasądzenia kwoty na cel społeczny. Art. 448 k.c. pozwala na przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub zasądzenia odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny. Za dopuszczalnością zastosowania tej sankcji w przypadku naruszenia dóbr osób prawnych opowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 września 2008 r., II CSK 126/08, (OSNC 2009/2/58), a Sąd Apelacyjny podziela przedstawioną w przywołanym orzeczeniu argumentację. Wina pozwanego nie budzi w tej wątpliwości, skoro bez jakiegokolwiek podstawy faktycznej przedstawiał on opinii publicznej jednoznacznie negatywne

oceny, posuwając się nawet do określenia „dziej moralna”, którymi to określeniami podważył wiarygodność powodowego Muzeum.

Wyznaczając wysokość sumy na cel społeczny należy uwzględnić w szczególności rodzaj naruszonego dobra, rozmiar naruszenia, skutki dla powoda oraz stan majątkowy pozwanego.

Sąd Apelacyjny zważył zatem, że strona powodowa nie przedstawiła dowodów, które wykazywałyby rozmiar odczuwanych przez powoda skutków spornego nagrania. Powód w tym zakresie nie wykazał inicjatywy dowodowej. Skutki te zostały ponadto niewątpliwie ograniczone na skutek zablokowania materiału przez administratora platformy (...). Mimo to materiał był przez pewien czas dostępny online, szkodząc dobremu imieniu Muzeum.

Należy jednocześnie podkreślić, że roszczenie z art. 448 k.c. oprócz tego, że ma zapewnić poszkodowanemu należną satysfakcję, pełni także funkcje represyjne i prewencyjne. Konieczność poniesienia finansowych konsekwencji stanowi element wymuszający na naruszcycielu większą rozwagę w podejmowaniu w przyszłości działań mogących stanowić naruszenie cudzych dóbr osobistych. Odnosi się to szczególnie do niniejszej sprawy, wobec stwierdzonego braku podstaw do uwzględnienia roszczeń niemajątkowych, mimo ustalenia, że do naruszenia dóbr osobistych doszło.

Z drugiej strony Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę fakt, że po stronie pozwanej występuje osoba fizyczna, a także uwzględnił ograniczoną czasowo dostępność spornego materiału prasowego, jako czynniki wpływające na zmniejszenie sumy, która w okolicznościach sprawy spełnia kryteria art. 448 k.c.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny uznał, że właściwą będzie kwota 1000 zł zasądzona na wskazany w pozwie cel społeczny. Jest to w przekonaniu Sądu kwota spełniająca w stosunku do pozwanego cele represyjno-prewencyjne, a powodowi zapewnić powinna należną satysfakcję. Domagając się kwoty wyższej powód winien był przedstawić dowody, które wykazywałyby, że żądanie to jest zasadne z uwagi na konsekwencje naruszenia. Brak właściwej inicjatywy dowodowej wyklucza uwzględnienie żądania pieniężnego w pozostałej części.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 i art. 385 k.p.c. Na podstawie art. 100 k.p.c. koszty procesu pomiędzy stronami zostały zniesione w obu instancjach. Sąd zważył bowiem, że jakkolwiek powód przegrał postępowanie w większej części, to jednak także strona powodowa poniosła w tej sprawie większość kosztów sądowych. Sąd miał ponadto na uwadze fakt, że pozwany przegrał sprawę co do zasady a ostateczny zakres udzielonej ochrony pieniężnej w sprawach o ochronę dóbr osobistych zależy od oceny Sądu.

Marzena Konsek-Bitkowska